

Wg eksperta z USA samolot zestrzeliły siły ukraińskie

23 lipca 2014

Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała do pociągnięcia do odpowiedzialności osoby odpowiedzialne za katastrofę malezyjskiego Boeinga i do zapewnienia bezstronnego i niezależnego międzynarodowego dochodzenia przyczyn tragedii. Te żądania zostały określone w rezolucji zatwierdzonej jednogłośnie 22 czerwca. Rosja zaakceptowała decyzję Holandii o odegraniu głównej roli w dochodzeniu w sprawie katastrofy i oskarżyła Ukrainę o „rozpowszechnianie fałszywych informacji” w tej kwestii. Moskwa jest gotowa wysłać swoich przedstawicieli, aby wzięli udział w dochodzeniu przyczyn katastrofy malezyjskiego Boeinga na Ukrainie. Poinformował o tym stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin. Jednocześnie dyplomata wyraził nadzieję, że przywództwo Holandii w dochodzeniu pozwoli przeprowadzić je jak najbardziej obiektywnie i skutecznie. Witalij Czurkin z trybuny Rady Bezpieczeństwa ONZ oskarżył Kijów o próby fałszerstwa: „Kijów rozpoczął źle – od rozpowszechniania fałszywych informacji, w tym także w sali Rady Bezpieczeństwa. Jak się okazało, nagłośnione nagrania rozmów dowódców sił samoobrony, zostały skomponowane z kilku rozmów, w tym także z nagrań przed incydentem z 17 lipca. A opublikowany przez ministra spraw wewnętrznych Ukrainy film, który przedstawia rzekomo wywóz przeciwlotniczego systemu rakietowego Buk na terytorium Rosji, w rzeczywistości został nakręcony na kontrolowanym przez Kijów terytorium. I jeśli to on strzelał, to za tym w żadnym wypadku nie kryją się siły samoobrony.”

Dosłownie kilka minut przed katastrofą nad południowo-wschodnimi rejonami Ukrainy przelatywał satelita Stanów Zjednoczonych. Jest on przeznaczony do wykrywania i monitorowania startów rakiet o różnym zasięgu. W poniedziałek oświadczył to w Moskwie dowódca Głównego Zarządu Operacyjnego

Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR Andriej Kartapołow. Generał poprosił Waszyngton o przedstawienie zdjęć z tego satelity społeczności światowej do szczegółowych badań. Rosyjscy wojskowi zarejestrowali także myśliwiec ukraińskich sił powietrznych Su-25 w pobliżu Boeinga. Po tym, jak Boeing zniknął z radarów, samolot wojskowy krążył nad miejscem katastrofy. Andriej Kartapołow przytoczył szczegóły i zażądał wyjaśnienia tego faktu, który Kijów do tej pory kategorycznie odrzuca: „Odległość samolotu Su-25 od Boeinga wynosiła od 3 do 5 kilometrów. Zgodnie z jego specyfikacjami Su-25 jest w stanie osiągnąć wysokość 10 tysięcy metrów. Do jego standardowego uzbrojenia należą rakiety klasy „powietrze-powietrze” R-60, które pozwalają na przechwytywanie i rażenie celów do 12 kilometrów, gwarantowane w odległości do 5 kilometrów. W jakim celu samolot bojowy leciał wzdłuż trasy lotnictwa cywilnego prawie jednocześnie i na tym samym poziomie z samolotem pasażerskim? Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie.” Istnieją także inne szczegóły katastrofy zarejestrowane przez rosyjskie środki obiektywnej obserwacji. Lecąc nad obwodem donieckim Boeing 777 zboczył z korytarza trasy powietrznej o 14 kilometrów na północ. Następnie samolot próbował wrócić na trasę, ale nie zdążył powrócić do jej granic. Przyczyny takich działań pilotów można będzie określić dopiero po odczytaniu rejestratorów pokładowych i rozmów pilotów z ukraińską służbą dyspozytorską.

Rosyjscy wojskowi dysponują jeszcze jednym dowodem na ewentualny związek ukraińskich wojskowych z tragedią. W dniu katastrofy jednostka ukraińskiej obrony powietrznej pod Donieckiem składała się z „trzech lub czterech przeciwlotniczych systemów rakietowych Buk-M1. Jednocześnie trasa powietrzna zestrzelonego samolotu przebiegała przez strefę ich działań. Są zdjęcia satelitarne miejsc położenia tych Buków, wykonane między 14 a 18 lipca. Na zdjęciach widać, że jedna z baterii Buk w dzień katastrofy została przeniesiona maksymalnie blisko terytorium kontrolowanego przez siły samoobrony i znajdowała się 50 kilometrów od Doniecka. Jednak

już następnego dnia po katastrofie ta bateria została wycofana z zajmowanej pozycji. Kijów nie komentuje tego faktu. Moskwa jest gotowa przekazać międzynarodowym ekspertom te i inne posiadane przez nią dane do uczciwego, przejrzystego i bezstronnego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy.

Zdjęcia zrobione przez amerykańskiego satelitę pokazują, że ukraińscy wojskowi zestrzelili malezyjski samolot – poinformował znany ze swoich dochodzeń amerykański publicysta i analityk Robert Parry. Według danych dziennikarza, amerykański wywiad dysponuje zdjęciami, które są dowodem na to, że odpowiedzialność za zestrzelony samolot cywilny spoczywa na ukraińskich wojskach. Parry nie podaje nazwiska swojego informatora z amerykańskiego wywiadu, aczkolwiek podkreśla, że jest to pewne źródło, z którego wcześniej otrzymywał wiarygodne informacje w sprawie podobnej sytuacji. Samolot Boeing 777 linii lotniczych Malaysia Airlines, który leciał z Amsterdamu do Kuala Lumpur, rozbił się 17 lipca na wschodzie Ukrainy. Na jego pokładzie znajdowało się 298 osób, z których nikt nie przeżył.

Grupa malezyjskich ekspertów, która próbowała przedostać się na miejsce katastrofy, trafiła pod ostrzał ukraińskiego lotnictwa – poinformował przedstawiciel ruchu oporu, towarzyszący samochodom ekspertów. Malezyjczycy musieli wrócić do Doniecka. Tam premier Donieckiej Republiki Ludowej przekazał przedstawicielom Malezji, Holandii i ekspertom OBWE czarne skrzynki samolotów. Śladów zewnętrznej ingerencji na nich nie znaleziono – poinformowała Rada Bezpieczeństwa Narodowego Malezji. Tymczasem pociąg ze zwłokami pasażerów samolotu, który rozbił się na wschodzie Ukrainy, przybył do Doniecka. Obejrzą go tam eksperci, po czym uda się do Charkowa.

Pociąg, przewożący ciała ofiar katastrofy lotniczej Boeinga 777 pod Donieckiem, przybył do Charkowa. Przyjechali nim także malezyjscy eksperci. Ciała zostaną przewiezione do Holandii samolotem wojskowo-transportowym, który już znajduje się w

Charkowie.

W środę pierwszy samolot z ciałami ofiar zestrzelenia Boeinga wyląduje w holenderskim Eindhoven. Trumny zostaną otwarte, a holenderscy eksperci dokonają identyfikacji i sekcji zwłok. Dlaczego w Smoleńsku stało się inaczej? Pierwszy samolot z ciałami ofiar wyląduje niedługo w holenderskim Eindhoven. Trumny zostaną otwarte, a holenderscy eksperci dokonają identyfikacji i sekcji zwłok. „Holendrom towarzyszyć będzie 6 ukraińskich specjalistów” – zapowiedział wicepremier Ukrainy Wołodymyr Hrojsman.

Holandia otrzymała oficjalny wniosek od strony ukraińskiej z prośbą o rozpoczęcie śledztwa w sprawie katastrofy samolotu Boeing malezyjskich linii lotniczych. Kijów czeka na odpowiedź holenderskich władz w najbliższym czasie – czytamy na stronie rządu Ukrainy. Po rozwiązaniu tej kwestii holenderscy eksperci chcą wysłać rejestratory z rozbitego samolotu do biura śledczego w Wielkiej Brytanii w celu ich odczytania.

Władze proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej przekazały dwie czarne skrzynki z rozbitego na Ukrainie Boeinga 777 ekspertom z Malezji. Ze strony „republiki ludowej” głos zabrał jej premier Aleksander Borodaj i wicepremier Andriej Purgin. Strony podpisały akt przekazania, w którym zastrzegły, że dostęp do rejestratorów pokładowych otrzymają eksperci Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO). Szef malezyjskiej delegacji oświadczył, że wizualny stan czarnych skrzynek jest dobry, zostało je tylko odczytać.

Moskwa liczy, że czarne skrzynki z zestrzelonego na wschodzie Ukrainy Boeinga zostaną przekazane międzynarodowej grupie ekspertów pod patronatem ICAO, w której pracach gotowa jest uczestniczyć strona rosyjska – poinformowano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rosji. W resorcie zaznaczono, że zaprzestanie działań bojowych pomogłoby zapobiec podobnym tragediom w przyszłości. Wcześniej informowano, że powstańcze

siły samoobrony przekazały pokładowe rejestratory lotu przedstawicielom Malezji. Będą one odczytywane w Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania zgodziła się na prośbę Holandii o przyjęcie do rozszyfrowania czarnych skrzynek malezyjskiego Boeinga, który rozbił się na Ukrainie – poinformował na swoim koncie na Twitterze premier kraju, David Cameron. Zajmą się tym eksperci w sferze badania wypadków lotniczych w Farnborough. Samolot, który leciał z Amsterdamu do Kuala Lumpur, uległ katastrofie 17 lipca w obwodzie donieckim. Na pokładzie znajdowało się 298 osób, wszyscy zginęli.

Trójstronna grupa kontaktowa w sprawie Ukrainy omówiła podczas wideokonferencji z siłami samoobrony ze wschodniej Ukrainy problemy związane z katastrofą malezyjskiego Boeinga – poinformowano w OBWE. Grupę reprezentują były prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, ambasador Rosji na Ukrainie Michaił Zurabow i specjalna wysłanniczka przewodniczącego OBWE, Heidi Tagliavini. Podczas konsultacji zaznaczono między innymi, że osiągnięte zostało porozumienie w sprawie rozpoczęcia procesu repatriacji większości ofiar katastrofy i przekazania czarnych skrzynek międzynarodowym ekspertom. Podkreślono przy tym konieczność zapewnienia specjalistom bezpiecznego dostępu do miejsca katastrofy.

Prezydent Władimir Putin na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR oznajmił, że Rosja robi wszystko co możliwe w celu przeprowadzenia przejrzystego śledztwa w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga na wschodzie Ukrainy. Obiecał on, że Moskwa postara się wpłynąć na powstańców, aby zapewnić wszechstronne śledztwo w sprawie katastrofy. Podkreślił on konieczność wezwania Kijowa do zawieszenia broni w okresie dochodzenia przyczyn katastrofy.

Prezydent Rosji Władimir Putin poinformował o wzmocnieniu ugrupowania wojsk NATO w Europie Wschodniej i zapowiedział adekwatną reakcję na działania paktu. Przywódca państwa

oświadczył to na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ds. suwerenności i integralności terytorialnej kraju. Podkreślił on, że z powodu aktywizacji NATO przy granicach Rosja będzie zwiększać swoją obronność, w tym na Krymie i w Sewastopolu. Komentując oświadczenia szeregu ekspertów odnośnie tego, że system obrony przeciwrakietowej jest systemem obronnym, Putin oznajmił, że „jest to część ofensywnego systemu obronnego USA, wyprowadzony na peryferię”.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Andrij Parubij poinformował, że na granicy z Ukrainą odnotowano koncentrację wojsk rosyjskich. Ściągana jest artyleria i ciężkie pojazdy opancerzone. W czasie debaty poprzedzającej głosowanie nad przyjęciem ustawy o przyjęciu dekretu prezydenta Ukrainy o częściowej mobilizacji Andrij Parubij ujawnił, że w okolicach Doniecka jest już 150 rosyjskich czołgów, 400 pojazdów opancerzonych i 500 sztuk systemów artyleryjskich. „Tylko w ostatnim tygodniu w pobliżu granicy z Ukrainą dokonano przegrupowania wojsk rosyjskich. Obecnie przy granicy w tym na północy, wschodzie, południu i na Krymie stacjonuje obecnie ponad 41 tysięcy żołnierzy Federacji Rosyjskiej” – oświadczył sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy

Rada Najwyższa Ukrainy większością głosów przyjęła ustawę, która pozwoli rozwiązać ukraińską partię komunistyczną. W ukraińskim parlamencie poparto zmiany w regulaminie, które otworzą drogę do rozwiązania Komunistycznej Partii – podała „Ukraińska Pravda”. Jeśli frakcja nie będzie miała odpowiedniej liczby deputowanych, zostanie rozwiązana – zakłada projekt ustawy. Ołeksandr Turczynow – przewodniczący parlamentu zaznaczył, że dokument zostanie niezwłocznie przekazany prezydentowi Ukrainy do podpisu.

Rada Najwyższa poparła dekret prezydenta Petra Poroszenki w sprawie częściowej mobilizacji, za którą zagłosowało 232 deputowanych. Zgodnie z dekretem, planowane jest przeprowadzenie trzeciego etapu mobilizacji od czasu

przeprowadzenia przez Kijów operacji zbrojnej na wschodzie Ukrainy. Jak poinformował sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Andrij Parubij, poczynając od wiosny zostały zmobilizowane i postawione w stan gotowości 53 jednostki wojskowe Sił Zbrojnych Ukrainy i 18 innych formacji wojskowych.

Przez ostatnie 24 godziny w wyniku ostrzału ługańska zginęło pięciu cywilów, 16 zostało rannych – poinformowała wczoraj rada miejska. Pod ostrzał artyleryjski ukraińskich sił zbrojnych trafiły domy mieszkalne, odnotowano uszkodzenia 22 budynków. Na podwórkach niektórych domów nadal znajdują się niewybuchy.

Ukraińskie lotnictwo wojskowe przeprowadziło atak rakietowy w odległości 30 km od miejsca katastrofy malezyjskiego Boeinga pomimo zakazu prowadzenia ognia – podaje RIA Novosti. Do ataku doszło w okolicach miasta Szachtarśk. Na niebie nad miejscowością zostały zauważone dwa ukraińskie samoloty wojskowe, prawdopodobnie Su-25. Rakiety trafiły w pole niedaleko miasta, jedna z nich wybuchła w odległości 200 metrów od punktu kontroli. Według wstępnych informacji, ofiar nie ma. Wczoraj prezydent Ukrainy Petro Poroszenko nakazał zawieszenie broni w zasięgu 40 km od miejsca katastrofy lotniczej.

Pięciu cywilów zginęło, 12 zostało rannych podczas walk w Doniecku – czytamy na stronie merostwa i rady miejskiej. Mieszkańcy miasta podczas ostrzału artyleryjskiego musieli zejść do piwnic. Pociski z wyrzutni Grad trafiły do obiektów przemysłowych, domów mieszkalnych, sklepu i targu.

Siły samoobrony poinformowały, że schwytały w pobliżu miasta Perewalsk (obwód ługański) szwedzkiego najemnika-neonazistę Mikaela Skillta. Dalszy los cudzoziemca nie jest jak na razie znany. Przyjechał on na Ukrainę w marcu. Przebywał na Majdanie razem z radykałami z Prawego Sektora. Jest on jedynym obcokrajowcem, który walczył w batalionie Azow i szturmował

Mariupol. Swoimi sukcesami Skillt chwalił się na portalach społecznościowych: zamieszczał zdjęcia, na których pozował z bronią. Za zabijanie członków sił samoobrony Szwed został nagrodzony przez kijowskie dowództwo wojskowe. Kilka dni temu pracownik włoskiej gazety *il Giornale* zrobił reportaż w bazie szkoleniowej batalionu Azow. Skillt udzielił wywiadu, w którym nie ukrywał swojego pochodzenia i zawodu, nie chował nawet twarzy pod maską. Powiedział, że walczy na Ukrainie nie za pieniądze, a z powodu przekonań politycznych. MSZ Rosji zażądało wyjaśnień od władz Szwecji.

Szef proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej Walerij Bołotow zarządził kontrofensywę sił samoobrony na pozycje ukraińskich sił zbrojnych w Ługańsku. Występując na konferencji prasowej podkreślił on, że jest to związane z oddaniem Siewierodoniecka i Lisiczańska, a także sytuacją humanitarną w Ługańsku, którą należy odblokować. Powiedział on, że na Ługańskim lotnisku „otoczona pozostaje grupa ukraińskich żołnierzy, ale w najbliższych czasie sprawa zostanie zakończona”. Bołotow zaznaczył, że w Ługańsku wznowiono także ruch transportu, który był wstrzymany od 21 lipca.

Sekretarz prasowy estońskiej policji bezpieczeństwa powiedział dziennikarzom portalu informacyjnego ERR Uudised, że nie ma on żadnych informacji, które mogłyby potwierdzić wypowiedzi w mediach na temat rzekomego udziału obywateli estońskich w wojnie na wschodzie Ukrainy. Oskarżenia takie wysuwa rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Rosja żąda wyjaśnień od niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej w celu zweryfikowania informacji o udziale, głównie włoskich, ale także estońskich bojowników w szeregach batalionu Azowa, walczących po stronie Kijowa. Włoska gazeta „*Il Giornale*” napisała, że batalion rekrutuje ochotników z Włoch, Szwecji, Finlandii, krajów bałtyckich i Francji. Z kolei Finlandia nie da żadnego wyjaśnienia Rosji na zarzut o udziale Finów, walczących w Donbasie, powiedział Erkki Tuomioja minister

spraw zagranicznych Finlandii w rozmowie z STT. Według Tuomioja, rosyjskie roszczenia nie zmieniają nastawienia Finlandii do tego konfliktu. Wcześniej przedstawiciel fińskiej policji bezpieczeństwa SUPO oświadczył, że nie ma żadnych danych na temat Finów, walczących we wschodniej Ukrainie. Zdaniem Mika Aaltola, pracownika naukowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych UPI, który udzielił wywiadu Helsingin Sanomat, Rosja prowadzi wojnę propagandową. Zgodnie z logiką rosyjską, jeśli po obu stronach konfliktu walczą cudzoziemcy, to pomniejsza to udział Rosjan w szeregach separatystów. Aaltola nie wyklucza, że w Donbasie mogą walczyć fińscy ochotnicy, ale nie jest to działanie organizowane przez rząd w Helsinkach. Rosyjski MSZ, odnosząc się do publikacji Il Giornale, zażądał od UE, w tym z Finlandii, wyjaśnień dotyczących uczestnictwa „najemników” w walkach w rejonie konfliktu. Ludzie ci podobno robią to z powodów ideologicznych i nie otrzymują za to żadnych pieniędzy.

Anna Fotyga i Charles Tannock, europosłowie należący w europarlamencie do Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, zwrócili się do Rady UE z interpelacją, w której wzywają do wpisania Ługańskiej Republiki Ludowej i Donieckiej Republiki Ludowej na unijną listę organizacji terrorystycznych. W interpelacji europosłowie wskazują: „Mamy do czynienia z wiarygodnymi dowodami zastosowania sił specjalnych, broni ciężkiej, w tym systemu obrony przeciwlotniczej, które były kierowane z Rosji w celu dalszego destabilizowania sytuacji na wschodzie Ukrainy. Dotyczy to także militarnego wsparcia wyraźnie zwiększonego po tym, jak Ukraina zdecydowała się podpisać umowę stowarzyszeniową z UE i umowę o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA), co zostało przez Rosję odebrane jako utrata strefy wpływów w ramach Unii Eurazjatyckiej” – czytamy w interpelacji. Europosłowie podkreślają, że coraz więcej dowodów wskazuje na to, iż separatyści zostali zaopatrzeni w rakietę Buk SA11, która spowodowała katastrofę samolotu MH17, przez rosyjskie władze. Dlatego też europosłowie zwrócili się do Rady UE z pytaniem o

możliwość wpisania prorosyjskich organizacji separatystycznych na unijną listę organizacji terrorystycznych, jeżeli potwierdzą się doniesienia o ich odpowiedzialności za zestrzelenie samolotu MH17. Powołując się na raport ONZ z 15 czerwca br., wskazujący na prawdopodobną odpowiedzialność przywódców prorosyjskich organizacji terrorystycznych, m.in. Aleksandra Borodaja, Igora Girkina („Striełkowa”), Igora Bezlera i Nikołaja Kozicina za 222 porwania i 4 egzekucje, europosłowie zapytali także o możliwość podjęcia dodatkowych środków przeciwko tym osobom.

UE oczekuje od Rosji zdecydowanych działań, polegających na wywarceniu presji na powstańców na wschodzie Ukrainy – oświadczyła wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton. Wezwała ona Moskwę do wspierania zawieszenia broni. Ashton przybyła do Brukseli na spotkanie szefów MSZ 28 krajów unijnych. Jednym z głównych jego tematów jest sytuacja na Ukrainie. Jak powiedziała Ashton, zostanie poruszona kwestia wprowadzenia wobec Rosji sankcji „trzeciej fazy”, które poruszają całe sektory rosyjskiej gospodarki.

Ministrowie Spraw Zagranicznych państw Unii Europejskiej odłożyli podjęcie decyzji w sprawie nowych sankcji przeciw Rosji do 24 lipca. Wczoraj ministrowie zebrali się na posiedzeniu w Brukseli. Oczekiwano, że zatwierdzą oni nową listę według rozszerzonych kryteriów, na której znajdą się Rosjanie i rosyjskie firmy. Unia Europejska gotowa jest między innymi zakazać zawierania nowych kontraktów wojskowych z Moskwą, „rezygnując z przerywania już istniejących”.

Kilku amerykańskich senatorów wezwało prezydenta USA Baracka Obamę do nałożenia nowych sankcji na sektor obronny, energetyczny oraz finansowy rosyjskiej gospodarki, a także do rozważenia możliwości uznania proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej za organizację terrorystyczną. Pod dokumentem podpisali się przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Robert Menendez,

przewodnicząca Komisji ds. Wywiadu Dianne Feinstein i szef Komisji Służby Wojskowej, Carl Levin.

Polska prokuratura podejmie prawdopodobnie śledztwo w sprawie szmuglowania na Ukrainę kamizelek kuloodpornych przez fundację Otwarty Dialog. Fundacja nielegalnie dostarczyła 275 kamizelek ukraińskiej Gwardii Narodowej, biorącej udział w tak zwanej „operacji antyterrorystycznej” w Ługańsku i Donbasie. Pod koniec marca straż graniczna zatrzymała kolejny transport sprzętu przygotowany przez fundację. Chodzi o 42 kevlarowe kamizelki kuloodporne. Biegli uznali, że są one elementem wyposażenia wojskowego, którego nie można wywozić z kraju bez zezwolenia ministerstwa gospodarki. Prokuratura wszczęła również śledztwo w sprawie Ukraińców, którzy próbowali nielegalnie wywieźć z Polski kilkaset hełmów.

Rosyjscy ratownicy dostarczyli już około 1,3 tys. ton ładunków humanitarnych do miejsc pobytu uchodźców z południowego wschodu Ukrainy – poinformował przedstawiciel międzyresortowego sztabu operacyjnego. Zgodnie z jego słowami, w 398 obozach dla uchodźców na terytorium Rosji znajduje się obecnie 26,48 tys. ukraińskich uchodźców. Napływ uchodźców wzrósł od czerwca w związku z trwającymi działaniami zbrojnymi między zwolennikami niepodległości Donbasu a kijowskimi siłami zbrojnymi. Obecnie uchodźców przyjmuje około 60 rosyjskich regionów.

Autorzy: Konstantin Garibow (akapity 1-3), redakcja GR (4-6, 8-14, 29), wg (7), rz (15), mg (16), tallinn (23), JW (24), Piotr Ciszewski (28)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Lewica.pl](#)
Kompilacja 18 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”